

niedziela, 12.03.2017

ZAMYŚLENIA NA II NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU

Wkroczyliśmy w Wielki Post. Posypaliśmy głowy popiołem. Część z nas uczestniczyła już w nabożeństwach drogi krzyżowej i gorzkich żali. Niedługo będą rekolekcje wielkopostne, będzie spowiedź wielkanocna. Czekamy na Wielkanoc. Słyszemy słowa: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Jaką prawdę wiary przynosi nam więc dzisiaj słowo Boże? Oto przenosimy się na Górę Przemienienia. Oto wraz z wybranymi uczniami patrzymy na Jezusa, który wobec nich „przemienił się”, objawiając swoją Boską naturę. Pokazał swym uczniom - a więc i nam dziś tu obecnym - że jest prawdziwym Bogiem. Należy Mu się więc cześć, chwała i szacunek.

Dzisiejszy świat jakby o tej prawdzie zapomniał. Dziś wielu z nas do końca sobie nie uświadamia, że Jezus naprawdę jest Bogiem. Czas Wielkiego Postu, będący dla nas zachętą do nawrócenia, przypomina nam także tę prawdę o Chrystusie.

Czy my na co dzień o tej prawdzie pamiętamy? Czy tak na co dzień uświadamiamy sobie, że każdym grzechem obrażamy Boga? Za każdy grzech trzeba będzie przed Nim odpowiedzieć. Świat dziś mówi nam: „Bóg niech sobie będzie, oby tylko nie wtrącał się w nasze życie. Kościół, księża, ich nauczanie - niech sobie będą, oby tylko nie mówili nam, co mamy czynić. Oby tylko nie wyrzucali nam grzechów”.

W ten sposób dziś walczy się z Bogiem i Kościołem. Nie otwarcie, ale przez marginalizację, przez kpinę z przykazań, praktyk religijnych, przez wmawianie, że mamy przecież prawa człowieka i każdy jest wolny, sam wybiera, co złe, a co dobre. Nowe czasy, nowe obyczaje. „Kościół musi się zmienić. Może zostać jako element tradycji, jako zabytki, rytuały, folklor. Ale niech nie mówi nam, co mamy robić! Niech Bóg nie wtrąca się w nasze życie!”.

Wielu podchwytuje taki model. Kościół i Bóg to tradycja, jakiś boczny element życia. Jezusa traktują jak małe dziecko, zabawkę, może nawet maskotkę, zwierzątko. Ma siedzieć cicho, ma się nie wtrącać, nie wymagać.

„Bo ja jestem wolny, ja sam wiem, co mogę robić. A jak mi się zachce, to łaskawie, w swoim wielkim majestacie zrobię Bogu łaskę. Zrobię Mu łaskę i przyjdę czasem na Mszę św. Zrobię Mu łaskę i pomodłę się, przyjmę księdza po kolędzie, ochrzczę dziecko, pošlę je do I Komunii. Może nawet dla świętego spokoju zrobię Bogu łaskę i zawrę ślub kościelny. Ja z mojego pańskiego stołu coś rzucę Bogu, jakąś chwilę w tygodniu - niech się cieszy, że w ogóle o Nim pamiętam. Jak małemu dziecku daje się cukierek (niech się cieszy!), tak ja w spowiedzi wymienię kilka grzechów.

Nieważne, czy nie zataiłem jakichś - to już moja sprawa. Niech Jezus się cieszy, że w ogóle zrobiłem Mu łaskę i uklęknałem przy konfesjonale. Bo przecież wcale nie musiałem.

Przypomnę sobie o modlitwie, jak mi się zachce. Przyjdę na Mszę św., jak będę miał dobry nastrój.

Przykazania - mogę ich przestrzegać, kiedy to dla mnie wygodne. Poza tym mam swoje życie i nie chcę, by ktokolwiek mówił mi, co mam robić. Co ważniejsze, nie życzę sobie, by ktoś mnie rozliczał, wytykał błędy, wyrzucał, że krzywdzę innych. Sam wiem, co robię, jestem wolny!”

Tak niestety wielu postrzega Boga. Może czasem my sami ulegamy takim tendencjom. Ale dzisiaj Ewangelia przypomina nam, że Jezus

sobie przypomnieli tę prawdę i zastanowili się, jak my w życiu traktujemy Pana Boga. Św. Paweł pisze: „Nie łudźcie się, Bóg nie pozwoli z siebie szydzić!”. Nie łudźcie się, że wszystko wolno w życiu. Nie łudźcie się, że można żyć, jakby Boga nie było i za to później nie odpowiedzieć. Nie łudźcie się, że można chodzić do kościoła, przystępować do sakramentu pokuty, modlić się, a prywatnie w towarzystwie kpić z Kościoła i Boga - bez konsekwencji. Przed Bogiem za to wszystko odpowiemy. Nie łudźcie się, że można kłamać na spowiedzi, zatajać grzechy, bo nikt się nie dowie - Bogu znane są wszystkie nasze czyny. Kłamstwo na spowiedzi, zatajenie grzechu to kpina z Boga w żywe oczy, to traktowanie miłosiernego Pana jak nie-rozgarniętego dziecka, któremu można wszystko wmówić, a ono i tak uwierzy.

Nie łudźcie się, że można odkładać spowiedź na daleką przyszłość - „bo dziś mi się nie chce, bo się gniewam na Boga, bo mam na to jeszcze czas, bo ja nie mam grzechu”. Nikt z nas nie wie, kiedy odejdzie. Igranie z Bożym miłosierdziem to grzech, a przed Bogiem nikt z nas nie jest bez winy. Nie łudźcie się, że można notorycznie z premedytacją opuszczać niedzielą Mszę św. - „bo mi się nie chce, bo mam gości, bo mam inne plany, bo muszę odpocząć - a Bóg nie będzie miał mi tego za złe”. Niedziela jest dniem odpoczynku, ale i dniem dla Boga, dlatego o te Msze św., o te niedziele Bóg się upomni. Nie łudźcie się, że można samemu ustanawiać prawa, które są sprzeczne z przykazaniami Bożymi i stawiać się nad Boga, bo to już uczynili Adam i Ewa w raju. Wiemy, jaką ponieśli karę.

Ta prawda o szacunku należnym Bogu realizuje się także w sferze naszych relacji do drugiego człowieka. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” - przypomina Jezus. Nie łudźcie się, że można krzywdzić ludzi, a Bóg i tak wszystko wybaczy i zapomni. Nie łudźcie się, że można krzywdzić, prześladować małżonka, wyzywać go, wyładowywać na nim swoje nerwy i jakoś to będzie. Nie łudźcie się, że można zdradzać małżonka, rozbijać inne małżeństwa, mając na względzie własne prawo do szczęścia. „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy” - mówi Jezus. Nie łudźcie się, że można zapomnieć o żyjących i zmarłych rodzicach, krzywdzić ich, nie okazywać im szacunku. „Kto porzuca ojca swego, jest jak bluźnierca, a przeklęty przez Pana, kto pobudza do gniewu swą matkę” - mówi księga Mądrości Syracha.

Nie łudźcie się, że można oczerniać, plotkować, obmawiać, krzywdzić i niszczyć innych złym słowem, a później nie brać za to odpowiedzialności. „Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach” - mówi Jezus.

Nie łudźcie się, że można zatruwać życie sąsiadom, walczyć z nimi, donosić, klócić się latami. Kto sieje burzę, pioruny zbierać będzie - mówi prorok Ozeasz. Nie łudźcie się, że można bezkarnie krzywdzić i wyzyskiwać biedniejszych i słabszych od siebie. Nie łudźcie się, że pieniądź i władza zapewnią wam szczęście. „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?” - zapyta nas Chrystus.

Stajemy dziś na Górze Przemienienia. Na nowo uświadamiamy sobie, że Jezus prawdziwie jest Bogiem, którego trzeba w życiu traktować poważnie. Uświadamiamy sobie, że należy Mu się od nas szacunek, wiara, miłość, wdzięczność. Ale chcemy też uzmysłowić sobie, że za zło, które czynimy, będziemy musieli przed Bogiem odpowiedzieć. Oby ten czas Wielkiego Postu był dla nas okazją do refleksji nad tym, jakie miejsce w naszym życiu zajmuje Bóg. A jeśli coś trzeba zmienić, naprawić, za coś przeprosić - wykorzystajmy tę okazję. Bo po to jest Wielki Post, abyśmy się nawrócili i słuchali Ewangelii. „Nie łudźcie się, Bóg nie pozwoli z siebie szydzić”.